Wielki Las II - Spotkanie cz VI Epilog

Epilog

Karol wpatrywał się znudzony w dno pucharu, co chwila zerkając uprzejmie na gości, jednak myślami był daleko. Minęło prawie osiem miesięcy od jego przygody w lesie. Życie toczyło się normalnym torem. Normalnym, czyli ojciec co i raz gościł szlachtę i możnych kupców, którzy przybywali w towarzystwie swoich córek. Choć rodzice nie mówili tego wprost, uważali, że przyszły dziedzic Grodziejowa powinien zacząć myśleć o ożenku. Mężczyzna jednak nie podzielał ich zdania. Nie wyobrażał sobie, że któraś ze szczebioczących, wdzięcznie uśmiechających się do niego i chwalących go na każdym kroku dam ma być jego żoną. Uśmiechnął się do siebie na wspomnienie piegowatego, pyskatego rudzielca, szyjącego z łuku jak nikt inny.

- Coś Cię dręczy synu? – Ojciec przysunął się bliżej nie chcąc aby reszta biesiadników słyszała jego pytanie.
- Nie to zwykła melancholia. Nic poważnego. – odparł młody szlachcic.
- Może mógłbym coś zrobić aby ją przegonić synu?
- Nie naprawdę nic mi nie jest – jednak po krótkiej zadumie Karol dodał. – Ojcze, chyba dobrze by mi zrobiła rozrywka. Zorganizujmy wielkie zawody łucznicze.

Mikołaj od spotkania Karola często myślał o przyszłości siostry. Magia Opiekuna Lasu działała coraz silniej. Miał dwadzieścia pięć lat a nie wyglądał na więcej niż osiemnaście. Wiedział, że należy do innego świata niż siostra i przyjdzie mu żyć bardzo długo. Bał się, że dziewczyna zestarzeje się, nie znając uroków zwykłego życia. Czuł też, że spotkanie z Karolem rozbudziło w niej ciekawość innego życia. Dzisiaj jednak nie dręczyły go złe myśli tak bardzo, gdyż śledząc podróżników zasłyszał ciekawą informację i bardzo liczył na to, że zrobi ona wrażenie na Sofii. Wrócił do domu po zmierzchu i podczas wspólnej kolacji siostra zaczęła domagać się nowinek ze świata.

- Nie mam zbyt wielu ciekawostek – Mikołaj mówił starając się zachować obojętny lekko znużony ton. – Podróżni ciągle mówią o jednym, tak jak by nic innego ciekawego miało się nie wydarzyć.
- O czym? – ciągnęła go za język siostra.
- A takie tam gadanie - mówił obojętnie Mikołaj – Ponoć Hrabia Gustaw wraz z synem planują zorganizować wielkie zawody łucznicze w pierwszy dzień lata.

Oczy dziewczyny rozbłysły.

Vatras

wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026